

Czas na ewangelizację



Odchodząc z tego świata w dniu Swego wniebowzięcia, Jezus Chrystus zlecił swym uczniom odpowiedzialne zadanie: *„Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi. Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przekazałem. A oto jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata.”* (Mt 28,18-20).

Możemy z pełną świadomością powiedzieć, że od samego początku zadaniem Kościoła jest wykonać rozkaz Chrystusa: Idźcie, głoscie Ewangelię, nauczajcie! Jak Ojciec posłał Syna na świat, tak Zmartwychwstały posyła Swój Kościół do świata.

Już we wczesnym okresie swej działalności posyłał Jezus uczniów, jako zwiastunów Ewangelii Królestwa Bożego, ale dopiero w znaku Zmartwychwstania, Wniebowstąpienia Pańskiego, Zesłania Ducha Świętego, misja chrześcijańska zyskała właściwą dynamikę i wymiar ogólnoświatowy. Przez Chrzest każdy wierzący zostaje wprowadzony w sferę życia Kościoła. Winniśmy jednak pamiętać, że bez pełnego i świadomego powierzenia swych losów Chrystusowi, bez decyzji, aby pójść z Chrystusem przez całe życie, i aż do śmierci, by zaufać Mu i dać się przez Niego prowadzić, chrzest pozostaje bezowocnie zaprzepaszczonym kosztownym darem Pana Kościoła.

W decyzji wiary włączamy się w rozgrywający się na ziemi dramat boju Chrystusowego, w który włączeni są wszyscy ochrzczeni. Wobec tego nie można pozostać obojętnym, ale trzeba w tym dramacie brać czynny

udział. W zwiastowaniu Kościoła chodzi o to, by Słowo Boże trafiło do człowieka i zapadło mu głęboko w serce. Wtedy rozpoznaje on swój rzeczywisty stan, dostrzega grzech i winę. Ale zarazem słyszy zaproszenie: Synu Mój, córko Moja – daj mi swe serce, zaufaj, bo w Jezusie Chrystusie odpuszczone są twoje grzechy.

Dlatego tak ważne jest przekonanie, że misja i ewangelizacja od samego początku istnienia Kościoła, była najważniejszym celem jego działalności.

Czym jest ewangelizacja?

Spotykamy się z różnymi definicjami. Jak powiada Taito Almar Kantonen w swej pracy „Theology of Evangelism” – *Ewangelizacja jest skonfrontowaniem ludzi z Ewangelią, tak aby w radosnym poselstwie chrześcijańskiego zwiastowania znaleźli oni pełnię życia*”. 1)

Znaczenie ewangelizacji najlepiej określają słowa samego Chrystusa: „... *abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga, i abyście wierząc, mieli żywot w imieniu Jego*” (Jan 20,31).

Można ją przeto kreślić jako słuchanie i przekazywanie radosnej nowiny, czyli Ewangelii, „*wiarę w działaniu*” czy wręcz „*wykonywanie Słowa Bożego*”. Jest ona zadaniem każdego wierzącego, polegającym na umiłowaniu i wyznawaniu Chrystusa, a zarazem oznacza ona prowadzenie ludzi do poznania Chrystusa jako Zbawiciela i Pana. Ewangelizacji nie można więc pojmować i praktykować okazjonalnie, lecz ma być ona pojmowana jako permanentne działanie.

Nie można przy tym stracić z oczu wielkiej prawdy, że – według Biblii – na początku to nie człowiek szukał Boga, ale Bóg człowieka! Prawda Słowa Bożego,

prawda Ewangelii jest przede wszystkim prawdą objawioną przez samego Boga. Pamiętajmy, że dlatego mamy prawo mówić o Bogu, ponieważ to On pierwszy przemówił do nas. I nie można poznać i doświadczyć Boga, jeśli On nas najpierw nie odnajdzie.

Przekazywanie tej prawdy jest wielkim zadaniem dla zwiastunów Słowa, i należy to stale podkreślać, by nie spłycić istoty ewangelizacji. Oddajmy zatem nasze ludzkie słowa w służbę Słowa Bożego, które poprzez nas Bóg kieruje do zgubionego świata.

Każdy chrześcijanin jest powołany do przekazywania Ewangelii swemu otoczeniu. Ma tego dokonywać przez styl swego życia, całkowicie poddanego woli Bożej, wyrażonej w osobie i nauczaniu Jezusa Chrystusa, oraz przez opowiadanie Ewangelii słowami. *„Niech mówią odkupieni przez Pana”*, powiada Psalmista (Ps 107,2) – niech nie wstydzą się stanąć po stronie swego Odkupiciela.

Począwszy od Reformacji tematem nie schodzącym z teologicznej trybuny jest powszechne kapłaństwo wszystkich wierzących w Jezusa Chrystusa. *„Wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej Swej światłości”* (1 Ptr 2,9).

Należy jednak zauważyć, że według Pierwszego Listu Piotra, Kościół, jako naród święty, spełnia nie tylko określone funkcje kapłańskie, posiadające wyraźny duchowy charakter, lecz także funkcje typowo profetyczne. Według Księgi Dziejów Apostolskich apostoł Piotr uważał zesłanie Ducha Świętego za oczywisty dowód, iż cały Kościół jest wspólnotą proroków, powołaną i ożywioną przez ową Moc: *„Tutaj jest to, co było zapowiedziane przez proroka*

Joela" (DzAp 2,16).

Nowy Testament mówi również o tym, że niektóre jednostki są szczególnie powołane do sprawowania funkcji prorockiej w Kościele. Nazwani zostali prorokami i zawsze wymieniani są po apostołach (por. 1 Kor 12,28).

Profetyczność Kościoła nie polega jednak na tym, że część jego członków posiada charyzmat prorocstwa, lecz że wszyscy jego członkowie obdarowani są Duchem Świętym, i poznaniem Boga w Jezusie Chrystusie. Janowe wypowiedzi na temat Ducha – Parakleta, a także słowa Jezusa, zanotowane także przez czwartego ewangelistę (*„... prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i prawdzie.”* – Jan 4,23), określają lud Jezusa jako społeczność typu profetycznego. Apostoł był przekonany, że w każdej chwili, każdy w zborze może otrzymać charyzmat prorocstwa, który nie polega na przepowiadaniu przyszłości, lecz na zwiastowaniu Ewangelii. Apostoł Narodów pisze bowiem: *„A kto prorokuje, mówi do ludzi ku zbudowaniu i napomnieniu i pocieszeniu.”* (1 Kor 14,3).

Świadomość charakteru i istoty powołania Kościoła, jako duchowej społeczności profetycznej, ożywianej nieustannie przez Ducha Świętego, będzie prowadzić do zaktywizowania Kościoła, wszystkich jego członków, a nie tylko – zgodnie z obiegowym poglądem – ustanowionych sług Słowa. O dynamice Kościoła i jego członków decyduje bowiem Duch.

Wszelkie więc zwiastowanie Kościoła posiada charakter profetyczny. Określić je można jako profetyczną proklamację Królestwa Bożego, które przecież jest już rzeczywistością obecną i oczekiwaną.

Lud Boży jest ciągle w drodze ku pełni. Na tej drodze, jako lud powołany i posłany, spełniać winien funkcje określone dla niego przez Słowo Boże. Wyznaczona mu została rola misjonarza, ewangelisty. Misja i ewangelizacja zaś należą do najważniejszych funkcji profetycznego posłannictwa Kościoła.

Chociaż misja kościelna stanowi kontynuację ewangelizacyjnego dzieła Jezusa, to jednak jest ona głównie dziełem Bożym w Duchu i przez Ducha Świętego. Zadaniem Ducha-Parakleta jest pouczenie o wszystkim (grecki wyraz) i przypomnienie (grecki wyraz), co zostało uczniom przez Jezusa przekazane (Jan 14,26).

Duch nie będzie dawcą jakiegoś nowego objawienia, gdyż takie zostało dane ostatecznie w Jezusie, ale spełniać będzie funkcję interpretatora słów Jezusa. Z wypowiedzi Jezusa wynika, że posłany Duch złoży świadectwo (grecki wyraz) o Chrystusie, świadectwo Jego będzie autorytatywne (Jan 15,26).

Duch także oskarży (.....) świat o grzech, co należy rozumieć, że nie tylko doprowadzi do poznania grzechu, ale go napiętnuje, a także ogłosi sąd (Jan 16,8).

Te funkcje Ducha są możliwe do zrealizowania jedynie w zwiastowaniu, w misji i ewangelizacji świata, który potrzebuje poznania siebie i prawdy.

Misja Kościoła.

Misja nie jest dziełem ludzkim. Ludzie są tylko jej sługami. Kościół, wszyscy jego członkowie, są całkowicie uzależnieni od Posyłającego, Pana żniw, który wysyła robotników na wielkie żniwa. Oznacza to, że misja jest również wyrazem posłuszeństwa – Bogu i Kościołowi. Nowy Testament nie zna innej

misji, jak tylko kościelną. Zbór w Koryncie był najlepszym przykładem prowadzenia misji na własną rękę, co rodziło spory i rozdarcia owocujące niepokojem. Soteryczny aspekt misji, a mówiąc ściślej uświadomienie go sobie, musi aktywizować Kościół, wszystkich jego członków. Kościół jest odpowiedzialny za zbawienie świata, a pojedynczy chrześcijanin za zbawienie swego bliźniego. Apostoł Paweł, świadomy odpowiedzialności przed Bogiem, powiedział: „*Biada mi, jeśli bym ewangelii nie zwiastował*” (1 Kor 9,16).

Kościół nie może milczeć. Jeśli prorok Pana otrzymał Słowo Jahwe, musiał je zwiastować, chociażby zwiastując je był prześladowany, w przeciwnym razie paliło ono jego wnętrze jak ogień (Jer 20,7-9).

Z powyższych rozważań wynika, że misja musi być permanentnym dziełem Kościoła, całego ludu Bożego. Wszelka misja prowadzona sporadycznie, wszelkiego rodzaju okresowo organizowane imprezy ewangelizacyjne, stanowią zaprzeczenia istoty misji i są sprzeczne z teologicznymi podstawami misyjnego poselstwa Kościoła. Można by rzec: niech każdy, tam gdzie jest jego miejsce działania w Kościele, czyni to, co do niego należy, z wiarą, z miłością, zaangażowaniem, a wtedy nie będziemy musieli się martwić i zastanawiać nad naszą teraźniejszością i przyszłością.

1) T. A. Kantonen: *Theology of Evangelism, przekł. niem. Evangelium und Evangelisation, Berlin 1957, s.10.11.*

Ryszard Potocki

(„Głos Kaznodziejski” 2/96)